

Międzynarodowy Dzień Walki z Rasizmem – Zabrze

21 marca 1997 w Zabrzu z okazji **Międzynarodowego Dnia Walki z Rasizmem** odbyła się demonstracja. Organizatorami tej manifestacji, jak i imprez towarzyszących były: **Grupa Anty-Nazistowska (GAN), Stowarzyszenie „Młodzi Demokraci”** oraz **Lewicowa Alternatywa**. Właściwie wszystko zaczęło się wraz z rozpoczęciem bieżącego roku poprzez rozesłanie do szkół średnich zaproszenia do udziału w konkursie plastycznym na plakat antyrasistowski. Niestety, odzew nie był zbyt liczny, co z pewnością związane jest z tym, że były to dopiero pierwsze miesiące naszej działalności i dyrektorzy szkół nie wiedzieli za bardzo, jak nas traktować.



1 marca rozpoczęła się „Europejska wystawa plakatów, pocztówek i prasy antyrasistowskiej”, która rozlokowała się w zabrzańskiej cafe-galerii „Pod Muzeum”. Jej zdecydowanym plusem było miejsce – dlatego, że do muzeum przychodziły tylko bezpośrednio zainteresowani danym tematem, zaś do kawiarni także przypadkowi przechodnie.

Manifestację postanowiliśmy zalegalizować. Jedną z naszych koleżanek z GAN-u podpisała się i zaniósła pismo do Urzędu Miejskiego, a tu niespodzianka: odmówiono legalizacji zgromadzenia ze względu na to, że *kobieta nie może przewodzić manifestacji*. Zaczęło robić się gorąco. Cały Górny Śląsk i Zagłębie zostały poinformowane, że w tym roku manifestacja nie odbywa się, jak co roku, w Katowicach, lecz w Zabrzu. No i jak się teraz wycofać? Rozesłaliśmy już zawiadomienia do prasy i telewizji oraz poprosiliśmy o przybycie na konferencję prasową.

W tym samym czasie okoliczni neofaszyści organizowali swe siły w celu rozbicia manifestacji, a w niektórych miastach ukazały się nawet plakaty: „21 marca Zabrze. Jedziemy bić brudasów”. Policja w tym czasie także nie próżnowała, zwołując nadzwyczajne zebrania z powodu ogólnopolskiego zlotu skinheadów. W Liceum Ekonomicznym stanowczo zabroniono udziału w manifestacji, a w niektórych podstawówkach odwołano w tym dniu zajęcia. Wszystko wymykało się spod kontroli. Jednak my, spokojnie podchodząc do sprawy, zanosimy kolejne zawiadomienie do urzędu – tym razem podpisał się chłopak.



21 marca ok. godziny 14.00 dowiedzieliśmy się, że jednak otrzymaliśmy zgodę na przemarsz. Atmosfera oczyściła się, choć policji od wczesnych godzin rannych było więcej niż podczas meczu. O 14.30 odbyła się konferencja prasowa z udziałem lokalnych mediów

Na miejscu nie miało niespodzianka: na pl. Krakowskim zgromadziło się ok. 15 antyfaszystów – głównie działacze zabrzańskiego GAN-u – gdy po drugiej stronie ok. 40 skinheadów spokojnie wykrzykiwało rasistowskie hasła. Policja nie reagowała!!! Wkrótce doszli ludzie z Katowic oraz Gliwic; mieliśmy już przewagę liczebną, co z pewnością trochę ostudziło zdenerwowanie manifestantów. Wybiła godzina 16.00, rozwinięto transparenty, megafon „wycelowano” w nieliczną grupę przechodniów, podobnie zrobiono z ulotkami, zaś aparat fotograficzny wymierzono w neofaszystów – co poniektórych odwołało trochę od wywoływania bójek. Po około 15 minutach ruszyliśmy w kierunku pl. Warszawskiego; w tym samym czasie policja rozbiła skinheadów, a do nas dołączyli ludzie z Tych i kilka innych osób – w tym momencie było nas już około 250, a nie, jak podały media, ok. 100. Następnie przeszliśmy ulicą Wolności na plac Wolności (główny plac i ulica Zabrze). Na pl. Wolności po raz kolejny staraliśmy się wyjaśnić przechodniom, o co nam chodzi, oraz rozdawaliśmy ulotki. Potem już odprowadziliśmy przyjezdnych na dworzec PKP i oficjalnie rozwiązaliśmy zgromadzenie. Niestety, wtedy musiała dać o sobie znać policja, brutalnie targając jedną z flag i spisując właściciela.

Większość osób spokojnie wróciła do domu, jednak doszły mnie słuchy, że gdzieś jacyś fanatycy Hitlera kogoś pobili. Jednak mało który po starciach z policją był w stanie jeszcze cokolwiek zrobić – rzekomo kilku skinheadów przebywało na pogotowiu; przynajmniej tu policja wykonała swoje zadanie i rozbiła nielegalną demonstrację faszystowską.

Ogólnie uważam obchody 21 marca za udane, dużo się nauczyliśmy. Myślę, że kolejne akcje będą bardziej dopracowane.

DARIUSZ KOSTYRA